



JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Ponad 700 tys. zł zebra-no w naszej diecezji na rzecz ofiar trzęsienia ziemi i tsunami w Azji Południowo-Wschodniej. To są setki tysięcy dobrych uczynków, wdowich groszy, odruchów serca. Czymś podobnym będzie również wpłata jednego procenta na rzecz Caritas Diecezji Tarnowskiej. Skoro mamy taką możliwość, dlaczego tego nie zrobić? Nie bądźmy obojętni i nie zasłaniajmy się niewiedzą. Specjalny dodatek powie wszystko na ten temat. ■

## ZA TYDZIEŃ

- LAUREACI Ziarnka Gorczyca
- KSIĘGOZBIÓR limanowskiej biblioteki pod lupą
- U PADEREWSKIEGO w Salonie
- WIZYTA w Zgłobicach

Rady dla rad

## Kościół to my

Radom parafialnym poświęcone zostały kapłańskie kongregacje, spotkanie duchowieństwa diecezjalnego z całej diecezji.

Odbyły się 29, 31 stycznia oraz 1 lutego w Tarnowie i Nowym Sączu. Instytucja rady parafialnej jest – jak powiedział przewodniczący spotkaniu 29 stycznia bp Stanisław Budzik – płaszczyzną tworzenia „coraz lepszego klimatu współpracy między duchowieństwem a świeckimi”. Zdaniem gościa spotkania, red. Zbigniewa Nosowskiego, dziś kluczowe znaczenie ma troska o poczucie, że Kościół to my wszyscy. Właśnie w radach ma szansę się to w pełni wyrazić. Tymczasem, ubolewał Nosowski, dla wielu świeckich Kościół to „oni”, czyli księży. Zaś dla niektórych księży Kościół to „my”, ale parafia to „ja”. Nosowski przypomniał, że łącznie około 21proc. Polaków przyznaje, że ma jakikolwiek wpływ na swoją parafię, ale te same dane pokazują, że mniej więcej



GRZEGORZ BROZEK

tyle samo naszych rodaków, 22 proc., chce mieć wpływ na swoją parafię. Jak stwierdził drugi gość spotkania, redemptorysta, o. prof. Ryszard Hajduk, to czy rada działa i to, jak działa, „jest wyrazem naszej, kapłańskiej duchowości”. Większość kapłanów traktuje tę instytucję wspólnie troski duchownych i świeckich o Kościół bardzo poważnie. Za-

**O. prof. Ryszard Hajduk** dzielił się wskazówkami dotyczącymi planowania pracy rad parafialnych

wsze jednak, zdaniem o. Hajduka, można coś poprawić w działaniu rady. Zachęcał też kapłanów, aby zwoływali spotkania rad częściej niż dwa razy do roku, a najlepiej co miesiąc, aby omówić bieżące problemy. Apełował też, aby – jeżeli to możliwe – członkowie rad z proboszczem choć raz w roku udawali się na krótkie dni skupienia.

GRZEGORZ BROZEK

## SŁODKI BOHATER DNIA



ARCHIWUM GN

Najlepiej, aby były z różą, posypane cukrem pudrem lub polane słodkim, zostającym na palcach, lukrem. I nawet najbardziej uważający na dietę w ten dzień nie liczą kalorii. Bo w tłusty czwartek zjeść go trzeba. Tak nakazuje tradycja. I my, jako naród, kultywujemy ją, zjadając 100 mln pączków w ten wyjątkowy dzień. Pączki, na naszych polskich stołach królują od kilku wieków. Już w nocy, ze środy na czwartek, cukiernicy zakasują rękawy. Nie inaczej jest również w Tarnowie, gdzie cukiernik Stanisław Bańbor, według receptury mającej kilkadziesiąt lat, własnoręcznie smaży je już od północy. Dawniej niektóre z pączków nadziewano migdałem lub orzechem. Wierzono, że kto na taki pączek trafi, będzie miał w życiu szczęście... JS

„Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła”

## Ekumeniczne rozgrywki

**NOWY SĄCZ.** 22 stycznia, w ramach II Ekumenicznego Turnieju Piłki Nożnej sportowa reprezentacja parafii pw. Ducha Świętego w Nowym Sączu podjęła sportowców z prawosławnej parafii pw. św. Jana Chrzciciela z

Gładyszowa. W ramach turnieju rozegrano trzy spotkania: w kategorii szkół podstawowych, gimnazjów oraz open. Sędzianie okazali się lepsi jedynie w kategorii open. Rewanż zaplanowano na 3 lutego w Gładyszowie.

## Pożegnanie karnawału



ARCHIWUM GN

**DĄBROWA TARNOWSKA.** W siedzibie Warsztatów Terapii Zajęciowej w Dąbrowie Tarnowskiej pod koniec stycznia odbył się bal karnawałowy. Uczestniczyli w nim podopieczni Stowarzyszenia „Pomocna Dłoń” (na zdjęciu) oraz zaprzyjaźnione klasy integracyjne ze SP nr 1 w Dąbrowie Tarnowskiej. Gośćmi

balu byli również rodzice oraz Stanisław Początek, burmistrz Dąbrowy Tarnowskiej. Podczas spotkania Barbara Sobecka-Mikos, prezes Stowarzyszenia zapraszała do podejmowania wspólnych działań, które doprowadziłyby do cotygodniowych spotkań rodziców dzieci niepełnosprawnych oraz członków Stowarzyszenia.

## Pół tysiąca na scenie



GRZEGORZ BROZEK

**TUCHÓW.** 19 i 20 stycznia odbywał się w Tuchowie przegląd zespołów kołędniczych pensjonariuszy domów pomocy społecznej. 38 grup przyjechało do Tuchowa z placówek m.in. na Śląsku i Podkarpaciu. Na scenie tuchowskiego Domu Kultury zaprezentowało się ponad 550 osób. Uwagę

przyciągnęła m.in. prezentacja przygotowana przez pensjonariuszy tarnowskiego DPS przy ul. Szpitalnej, którzy na cenie wystąpili wspólnie z maluchami z jednego z tarnowskich przedszkoli (na zdjęciu). Współorganizatorem przeglądu jest DPS w Karwodrzy koło Tuchowa.

## Ekologiczna żywność



JOANNA SADOWSKA

Promocji towarzyszyła degustacja m.in. naturalnych soków

**TARNÓW.** W ciągu pół godziny w tarnowskim domu handlowym „Zenit” rozdano tonę ekologicznej żywności. Owoce i warzywa, a także sporo bochenków tradycyjnego wiejskiego chle-

ba rolników z Małopolski trafiło do tarnowian. Współorganizatorem akcji, mającej na celu promocję zdrowej ekologicznie żywności, była Małopolska Izba Rolnicza.

## Reaktywacja „Strzelca”



GRZEGORZ BROZEK

**GRYBÓW.** 22 stycznia w Grybowie przysięgę złożyła pierwsza – po reaktywacji – Drużyna „Strzelca” (na zdjęciu). Tworzą ją chłopcy miejscowego Liceum Ogólnokształcącego. Przygotował ich do przysięgi Zbigniew Maciejowski. Na ślubowaniu obecne były władze miasta oraz kombatan-

ci, w tym najstarszy „strzelec” z Grybowa por. Stanisław Oleksiewicz. Zdaniem prefekta grybowskiego LO ks. Marcina Krępy, zainteresowanie ideami patriotyzmu i służby społecznej uczniów szkoły zaowocuje prawdopodobnie niebawem utworzeniem kolejnej drużyny „Strzelca”.

## Muzyka na jubileusze

**TARNÓW.** W bazylice katedralnej 22 stycznia wystąpił bocheński chór Pueri Cantores Sancti Nicolai wraz z orkiestrą Capella Cracoviensis. Koncert zorganizowała wspólnie tarnowska kuria i Centrum Paderewskiego Tarnów-Kąsna Dolna z okazji 7. rocznicy święcen biskupich ks.

bp. Wiktora Skworca i 30. rocznicy sakry ks. bp. Władysława Bobowskiego. W katedrze zabrzmiały tego wieczoru utwory z najnowszej płyty (patrz str. 7) bocheńskiego chóru. Koncert poprowadziła szefowa Centrum Paderewskiego Krystyna Szymańska.

## Przepis na ferie

## Pasja i wiara

Łączenie młodzieńczych pasji z pogłębieniem wiary to specyfika rekolekcji prowadzonych przez Zgromadzenie Księżych Sercanów.

Sercanie już po raz dziewiąty organizują zimowe rekolekcje... na nartach. Odbywają się one m.in. w Krynicy Słotwinach. W ośmiu turnusach weźmie udział 400 osób ze szkół średnich.

Program duchowy rekolekcji nie jest intensywny. W centrum jest codzienna Msza św. oraz spotkania dyskusyjne w grupach. – Młodzież zapraszana jest również do rozmowy z kapłanem i skorzystania z sakramentu pojednania. Większość czasu wykorzystana zostaje jednak na zabawę: w zie-



ARCHIWUM GN

Na nartach też można odkryć Boga

mie jeździmy na nartach, a w lecie, bo również wtedy zapraszamy na rekolekcje, pływamy kajakami – mówi ks. Bogdan Kuta, sercanin.

Aby wziąć udział w tego typu rekolekcjach, nie trzeba umieć jeździć na nartach. Wystarczą jedynie chęci, resztę gwarantują organizatorzy. – Dla uczestników rekolekcji istnieje możliwość darmowego korzystania ze sprzętu narciarskiego, a osoby uczące się jeździć na nartach korzystają z pomocy doświadczonych narciarzy – dodaje ks. Kuta.

Na rekolekcje przyjeżdżają młodzi z całej Polski. Zdaniem organizatorów, spotkania tego typu bardzo wiele dają. Kształtują charakter, uczą konsekwencji, umiejętności podejmowania wyzwań w życiu oraz otwierania się na drugiego człowieka. – Nasze wysiłki koncentrują się na wytworzeniu atmosfery autentycznej wspólnoty. Wspólna modlitwa, praca i aktywny wypoczynek zbliżają młodych do Boga, uczą ich postawy służby i odpowiedzialności – wyjaśnia rekolekcionista.

Ta forma spędzenia czasu wolnego odpowiada młodym ludziom. Rekolekcje zapewniają dobrą zabawę oraz wzrost duchowy, a to sprawia, że młodzi przyjeżdżają z wielką chęcią po raz kolejny na wypoczynek proponowany przez sercanów.

JS

## Modlitwa o zdaną maturę

## U stóp Częstochowskiej Pani

Już po raz szesnasty maturzyści naszej diecezji odwiedzą Jasnogórską Panią.

Wyjątkowo w tym roku pielgrzymka odbędzie się w sobotę, 12 marca. Spotkanie rozpocznie o godz. 10.00 konferencja w auli o. Kordeckiego, po niej będzie okazja do skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania. W samo południe, w bazylice od-

prawiona zostanie Msza św., a o godz. 14.00 Droga Krzyżowa na wałach jasnogórskich.

– Serdecznie zapraszamy wszystkich maturzystów, nauczycieli oraz katechetów do wzięcia udziału w tej pielgrzymce – zachęca ks. Artur Ważny, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Zapisy na pielgrzymkę przyjmują księża katecheci w poszczególnych parafiach.

AK

## Promocja dziedzictwa

## Ramie w ramie



GRZEGORZ BROZEK

Na scenie talentami „dzielili” się starsi i młodzi mieszkańcy Bytomska

To był dla Bytomska koło Żegociny niezwykły wieczór. Wszystko, obok czego zwykli przechodzić z przyzwyczajenia niemal obojętnie, pokazało się w swej krasie i wartości.

20 stycznia Stowarzyszenie Rozwoju Gminy i Wspierania Przedsiębiorczości z Żegociny przygotowało już trzecią imprezę w cyklu „Promocja Dziedzictwa Kulturowego”. Tym razem w Bytomsku. Na scenie Domu Wiejskiego wystąpili dzieci ze szkoły, przypomniano bogatą historię wsi, panie z Bytomska serwowały lokalne potrawy, na ścianach oglądać można było obrazy miejscowej artystki Teresy Mrugacz. W salach na piętrze pokazano zaś znalezione na strychach i odkurzone stare sprzęty. Dom Wiejski w Bytomsku chyba nigdy nie był tak obłożony. Wraz ze Stowarzyszeniem Rozwoju Gminy i Wspierania Przedsiębiorczości w organizację tradycyjnie zaangażował się żegociński punkt Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Karniowicach, a także miejscowe Centrum Kultury i Turystyki, które wsparło mieszkańców

wsi w przygotowaniu wystroju Domu Wiejskiego.

„Chcemy ocalić od zapomnienia to, co zrobiły przed nami pokolenia, i kulturę, którą – *nolens volens* – sami tworzymy” – wyjaśnia Jan Marcinek, prezes Stowarzyszenia. Jego zdaniem, imprezy z cyklu promocji dziedzictwa odwracają naszą uwagę od tzw. wielkiego świata, a zwracają na życie, które toczy się obok nas. Na jego wartość. „My stawiamy na budowanie społeczeństwa obywatelskiego, świadomego własnego dziedzictwa i wartości, a także na integrację społeczną pokoleń” – dodaje prezes Marcinek. Dlatego w prezentacji Bytomska, a także we wcześniejszych edycjach imprezy w Żegocinie i Rozdziele ramie w ramie talenty prezentowały zarówno dzieci, jak i mający już ósmy krzyżyk na karku babcie i dziadkowie. „Celem Stowarzyszenia jest wspierać taką aktywność mieszkańców sołectw naszej gminy” – dodaje J. Marcinek. Dlatego cieszy go fakt, że o swoją kolej w zorganizowaniu imprezy „dobijają się” już następnie, tym razem mieszkańcy Bełdna.

GB

## Sonda

## SZUKAĆ PEŁNI ŻYCIA

IWONA DZIEN, SZEFOWA TURNUSÓW REHABILITACYJNYCH W OŚRODKU W JADOWNIKACH



Nauczyłam się, patrząc na niepełnosprawnych, cieszyć się życiem. Miałam tu przykład wielu dzieci, które każdego dnia walczyły o swe życie, a mimo to zachowywały pogodę ducha. Patrząc na nie, widać, jak bardzo cenią i doceniają każdy dzień. To pozwala z właściwej perspektywy spojrzeć na własne życie, i uświadomić sobie, że mimo iż czasem nie jest łatwo, to nie ma na co narzekać, a nawet że nie wolno narzekać.

JOANNA KULA,  
PRACOWNIK SOCJALNY



W zetknięciu z osobami chorymi nabrałam chyba spokoju o siebie. Dziś jestem spokojna i świadoma tego, że w każdej chwili życia coś może się zdarzyć. Wiem, że będę starała się w nowej sytuacji poukładać jakoś życie, poukładać jego kawałki w całość i wykorzystywać je w jakiś owocny sposób – szukać pełni życia. Ona jest możliwa, możliwe jest szczęście mimo choroby czy niepełnosprawności. Tego uczą nas chorzy.

IWONA PIOTROWSKA,  
PEDAGOG SPECJALNY



Większość dzieci, z którymi pracuję, nie potrafi na przykład podnieść szklanki, co zdrowym przychodzi bez trudu. Mimo to, są pełne radości i pogodne. Fakt ten wielu wydaje się dziwny. Tak naprawdę kontakt z chorymi uczy zdrowych pokory i wdzięczności za to co mamy.

Uśmiech chyba rzadko zniknął z ust Antoniego Kożucha. Dziwić to może o tyle, że Antek – prosi, by tak się do niego zwracać, bez „panowania” – jest sparaliżowany od szyi w dół.

tekst  
**GRZEGORZ BROŻEK**

Kiedy trafił do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Grybowie był ledwie po trzydziestce. „Jestem po wypadku samochodowym. Poskładali mnie na tyle, że mogę mówić, poruszać głowę i nic więcej” – opowiada Antek. W Grybowie jest już prawie 14 lat. Wymaga całodobowej opieki, bo siłą rzeczy nie może się sam sobą zaopiekować. Stara się też dziś, na swoją miarę smakować życie i cieszyć się nim. Jak tu się jednak cieszyć, jak z pełnej bezwładności leżącej wyrwany jest co 4 godziny przez pielęgniarki, które przychodzą zmienić bok, na którym leży. „Ale Antek też – przy pomocy innych – gra w szachy, czyta gazety, spotyka się ze znajomymi, którzy przychodzą do niego z miasta. Od niedawna w pokoju ma komputer, który na razie za niego obsługiwać muszą inni.

## „Arystokra



Staramy się przypomnieć do zakupu urzędzenia, które pozwoli mi samemu, ruciem głową, sterować komputerem” – opowiada szef grybowskiej placówki Walenty Fiut. Jak można się nudzić, czy też nie cieszyć tym, co jest, zdaje się pytać ten nieschodzący z ust Antka uśmiech.

## Najważniejsza jest nadzieja

Chory na stwardnienie rozsiane Józef Bąk mieszka w tym samym ośrodku w Grybowie, ale zaledwie dwa miesiące. Po trzynastu latach choroba Józefa, przeszedłszy w stan zaawansowany, posadziła go na wóz-

**Antoni Kożuch nigdy nie traci pogody ducha**

ku. „Nie dawałem sobie sam rady w domu. Mam liczną rodzinę, 6 dzieci, ale najstarszy syn, który ma 16 lat, też niewiele mógł mi pomóc, dlatego zdecydowałem się na ośrodek” – mówi J. Bąk. Zanim usiadł na wózku, chodził najpierw o lasce, potem o kulach. Miał czas przygotować się do tego stanu, w którym znajduje się dzisiaj. Fizycznie jest bardzo słaby, ale – jak przyznaje – psychicznie jest mocny, do końca. „Nie wolno się zdołować. Na ile mam siły, staram się nie poddawać i mieć nadzieję, że może być lepiej. Gdy człowiek straci nadzieję, to traci człowieczeństwo” – wyznaje sentencjonalnie, patrząc

o przypadku Światowy Dzień Chorego

# „Klucza” Pana Boga



GRZEGORZ BROŻEK

dzi, że uczy się wrażliwości, patrząc na rodziców towarzyszących swym słabnym z dnia na dzień dzieciom. „Každy z upływających dni starają się wykorzystać do maksimum, aby zrobić coś dla swej pociechy. Nie siedzą i nie płaczą, że niebawem ich dziecko umrze, ale czerpią z bycia ze swym dzieckiem wielką siłę i radość” – zachwyca się pani Iwona. Ludzie pracujący z ciężko chorymi dziećmi przyznają, że często obserwują, jak choroba przywraca właściwe proporcje wielu rzeczom. „Dziecko sprawne i zdrowe często po prostu w rodzinie jest, tymczasem chore zwykle jest dla swych rodziców całym światem, przy którym wszystko schodzi na plan dalszy” – zauważa Marcin Mruk, rehabilitant z ośrodka w Jadownikach.

## Okres buntu

w stronę drzwi w oczekiwaniu na odwiedzające go codziennie dzieci. Józef jest w szczęśliwej sytuacji, której niektórzy mogą mu pozazdrościć.

## Lekarstwo

„Najciężej przechodzą chorobie ci chorzy, którzy nie mają jakiegokolwiek kontaktu z rodziną. Bycie z chorym, rozmowa, potrzymanie za rękę jest czasem, mam takie wrażenie, lepszym lekarstwem niż to podawane w kroplówce” – opowiada Walenty Fiut. To lekarstwo potrafi przy tym działać w dwie strony. Iwona Dzień, pracująca w ośrodku w Jadownikach z niepełnosprawnymi dziećmi, twier-

Droga do pogodzenia się z chorobą czy niepełnosprawnością wcale nie jest łatwa, zwłaszcza gdy spada na człowieka niczym grom z jasnego nieba. Jak w przypadku Antka. „Gdy po wypadku odzyskałem świadomość, pamiętam, że nie godziłem się na żadną operację. Myślałem, że i tak ze mnie nic nie będzie, więc powinni mi dać odejść w spokoju” – wraca do wspomnień sprzed lat. O tym, że nie odzyska władzy w rękach i nogach dowiedział się ostatecznie chyba rok po wypadku. „Gdyby mi ktoś od razu powiedział, ciężko byłoby mi się pozbierać” – twierdzi. Minęło tymczasem tyle lat, że nauczył się z tą myślą żyć normalnie. „Prze-

cież nie będę płakał. Co już miałem wypłakać, wypłakałem na początku” – dodaje. Okres buntu dobrze znają ci, którzy na co dzień stykają się z chorymi. Marcin Mruk, już zetknąwszy się na praktykach z tetraplektykami, czyli ludźmi unieruchomionymi po wypadkach, jak Antek, od szyi w dół, nasłuchiwał się od nich w czasie ćwiczeń pełnego zestawu podwórkowej łaciny. „Nie dziwię się temu, bo gdyby mnie coś podobnego spotkało, też bym się pewnie buntował, pytał, dlaczego mnie takie nieszczęście właśnie spotkało. Byłbym zawiedziony” – twierdzi pan Marcin. Tymczasem chorzy – po okresie buntu, a następnie poszukiwania jakiegokolwiek pomocy – w okresie akceptacji swego stanu są już, jak twierdzi Iwona Dzień, zwykle wesołymi osobami. Może dlatego, że odkrywają rzeczywistość, która stoi za drzwiami zwykłego życia?

## W jedności z krzyżem Chrystusa

Ksiądz do chorych z Grybowa przychodzi codziennie. O 6.30 przez 35 głośników w ośrodku słychać Mszę św., z kościoła parafialnego znajdującego się po drugiej stronie ulicy. Kilka minut po godzinie siódmej ksiądz przychodzi, aby komunikować chorych. „Wychodziło i tak, że przez tydzień rozdał u nas 500 komunikatów” – twierdzi Stanisław Szypuła, pensjonariusz od 1968 roku, a zarazem kościelny kapłan w grybowski zakładzie dla chorych. W ośrodku przebywa około 90 pensjonariuszy, więc wynika z tego, że prawie każdy z nich codziennie przyjmował Jezusa do swego serca. Ma-

wia się czasem, że chorzy, którzy przez ogrom bólu i cierpienia upodabniają się do Chrystusa, są arystokracją Pana Boga. Trudno dyskutować.

„Chorzy mają dużą przewagę nad zdrowymi – twierdzi Marcin Mruk. – Na przykład chorzy nieuleczalnie mają świadomość tego, że powoli umierają, że odchodzą z tego świata. Chorzy taki ma przewagę nad mną, bo wie, że umrze, a ja tego nie wiem, albo inaczej, wiem, ale uważam, że całe życie przede mną. Tak to jest, że udajemy całe życie, że śmierć nas nie dotyczy”.



## MOIM ZDANIEM

GRZEGORZ BROŻEK

Ustanowienie przez Ojca Świętego Jana Pawła II Światowego Dnia Chorego to wezwanie do tego, aby ten jeden dzień w roku poświęcić modlitwie, refleksji i dostrzeżeniu miejsca tych, którzy cierpią. Cierpienie – w teologii chrześcijańskiej – nie jest ani dobrem, ani celem samym w sobie. Raczej stanem, któremu można nadać wartość przez zaufanie Bogu i przez łączność z Jego cierpieniem. I kiedy zastanawiam się, skąd u chorych pewien odczuwalny na zewnątrz ich wewnętrzny ład i harmonia, to myślę sobie, że właśnie chyba stąd, z Niebieskiej Apteki.

## Spotkanie pokoleń

## Uczyć szacunku

Spotkania dla seniorów w Szkole Podstawowej w Bistuszowej koło Ryglia odbywają się od 13 lat.

Zapoczątkowała je Maria Smoleń. W tym roku odbyło się ono w niedzielę 23 stycznia. Z Uniszowej i Bistuszowej przybyło na nie około 80 babć i dziadków, w większości, choć niekoniecznie, spokrewnionych z uczniami szkoły. Na małej sali odprawiono Mszę św., a później z kołędowym i okolicznymi programem wystąpiły dla seniorów dzieci z tej szkoły. „Chcieliśmy zrobić przedstawienie, bo babcie i dziadkowie nas kochają” – wyjaśniali Dawid Cup i Tobiasz Filar z klasy II.

Anna Piątek pracuje w szkole jako nauczycielka czwarty rok. „Pamiętam, że gdy poznałam tę tradycję spotkań szkolnych, byłam zaskoczona, ale niesamowicie zbudowana” – wyznaje. Zdaniem Renaty Nowak, dyrektor

SP w Bistuszowej, co roku przybywa seniorów biorących udział w spotkaniu. Szkoła, którą kieruje, stara się przekazać dzieciom, że ludzie starsi, babcie i dziadkowie, są naszym wielkim skarbem. Jej zdaniem, trudno jest przecenić walor wychowawczy i wpływ takiego dnia i spotkania na najmłodszych. „Dzisiaj 10–11-latkowie też kiedyś będą babkami i dziadkami. Jeżeli dziś pokażemy im właściwe relacje i postawy wobec starszych, to kiedyś to zapoczątkuje” – dodaje Renata Nowak. Janina Bień ma 91 lat. Jest najstarszą uczestniczką szkolnego spotkania. Sama była nauczycielką, pracę w szkołach rozpoczęła jeszcze w 1930 roku, a w samej Bistuszowej uczyła ponad 30 lat.

„Zawsze mnie zapraszają, a mnie za każdym razem zdaje się, że znów jestem w szkole i uczyć” – uśmiecha się, dumna ze swej szkoły.

GB

**Dzieci obdarowały babcie i dziadków sercami. Dostała je także Janina Bień (z prawej).**



GRZEGORZ BROŻEK

## Na półce Biblosu

## Spotkanie z Bogiem

Czym tak naprawdę jest śmierć, czyściec i niebo? Na te i inne pytania eschatologiczne znajdziemy odpowiedź w książce pt. „Po tamtej stronie życia”, autorstwa ks. Henryka Szmulewicza.



Najnowszą pozycję wydawnictwa „Biblos” otrzyma od nas pięć osób wylosowanych spośród tych, które zadzwonią do naszej redakcji (tel. 014 626 15 50) 7 lutego, w godz. od 10.00 do 10.15

JS

## Lalki jak żywe

## Andersen po polsku



JOANNA SADOWSKA

## „Dziewczynka z zapalkami”

Między innymi „Dziewczynka z zapalkami” i „Królowa śniegu” wyjadą niebawem z podtarnowskiego Pilzna do Danii na roczne tournée

Z okazji 200. rocznicy urodzin H. C. Andersena w Pracowni Artystycznej „Kasia” w Pilźnie powstają właśnie lalkowe inscenizacje dziesięciu bajek Andersena. „W każdej ze scen występuje kilka wykonanych u nas specjalnie lalek. Zadbaliśmy także o aranżację” – mówi Zofia Bohaczyk, szefowa pracowni i działa-

jącego tu też Muzeum Lalek. Pilzneńskie sceny z Andersena oddają przy tym cały klimat tych utworów. „Wystawa będzie przez rok jeździć po Danii, goszcząc w różnych ośrodkach. Tymczasem jeszcze od początku lutego do prawie końca marca będzie ją można u nas oglądać” – zachęca Z. Bohaczyk. Jest to tym bardziej atrakcyjna oferta, że przy okazji będzie można w pracowni obejrzeć, jak powstają pilzneńskie lalki. Bajki Andersena można podziwiać od poniedziałku do piątku między 7.00 a 14.00.

JP

## WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



że Słowo, przez które, jak napisał święty Jan Ewangelista, „wszystko się stało, co się stało” i w którym „było życie, a życie było światłością ludzi”, to Słowo i dla nas „stało się Ciałem i zamieszkało między nami”, by nadać naszemu życiu sens, zaś tym, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi. To właśnie Słowo jest wciąż między nami obecne w sakramencie Eucharystii i czeka, abyśmy Je przyjęli i abyśmy „z Jego pełności wszyscy otrzymali – łaskę po łasce”. Niestety, jednak historia wydaje się powtarzać i w naszych czasach: „świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”. Możemy temu zapobiec, jeśli ową „światłość ze światłości” zaprosimy do swoich serc.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Dobry pomysł nie jest zły

## Stypendyści

Parafia Świętej Rodziny w Tarnowie po raz pierwszy ufundowała stypendia dla młodzieży. W tym roku otrzymało je trzynastu uczniów ze szkół gimnazjalnych i średnich należących do tutejszej parafii.

Stypendia trafiły do uczniów szczególnie uzdolnionych, o średniej powyżej 5,0, pochodzących z rodzin o niskich dochodach. – W gronie tym są osoby, które niejednokrotnie nawet nie miały pieniędzy na podręczniki, a które dużą wagę przywiązują do nauki. One wiedzą, że to, czego nauczą się dzisiaj, będzie procentować w przyszłości – mówi ks. Jerzy Berdychowski, proboszcz parafii.

Wysokość stypendiów waha się od 1 tys. do 1,5 tys. zł.

Na tę kwotę w głównej mierze złożyły się fundusze pozyskane od sponsora. – Kiedy zauważyliśmy, że istnieje realna szansa utworzenia stypendiów, zrodziła się w nas idea pozyskania dodatkowych pieniędzy, aby pomocą objąć jak największą liczbę osób – dodaje ks. proboszcz. Na apel odpowiedzieli księża katecheci z parafii księża misjonarzy oraz Grupa Modlitewna o. Pio, która ufundowała jedno stypendium. Ks. Berdychowski ma nadzieję, że taka forma pomocy młodym ludziom na stałe wpisze się w historię parafii. Bo pomimo wielu działań, wciąż jest ich za mało, a wokół nas jest wielu potrzebujących, obok których nie można przejść obojętnie.

JS

Szlify aktorskie

## Kreują świat

Kilkudziesięciosobowa grupa młodzieży gimnazjalnej i licealnej z gmin Tarnów, Borzęcin, Lisia Góra oraz Szczurowa bierze udział w warsztatach interdyscyplinarnych.

Zajęcia pod hasłem „Edukacja przez kreację” rozpoczęły się w Tarnowie pod koniec stycznia. Ich pomysłodawcą i realizatorem jest Stowarzyszenie „Teatr Nie Teraz”. – Celem projektu jest ukazanie bogactwa myślowego i literackiego, jaki niesie w sobie zapis biblijny męki i śmierci Chrystusa oraz zapisy apokryficzne i literackie powstałe na przestrzeni wieków – mówią organizatorzy warsztatów. Młodzież uczestnicząca w zajęciach będzie współtworzyć spektakl pasyjny „To Drzewo”. Zostanie on wystawiony w miejscach, z których wywodzi się młodzi aktorzy. Zdaniem organizatorów, udział w warsztatach ma również wyrobić postawy prospołeczne.

Zajęcia potrwają do końca kwietnia. Zostały podzielone



Nieczęsto młodzież ma okazję poznać tajniki akrobacji

na siedem etapów. W ich ramach uczniowie będą się spotykać m.in. w grupach muzycznych, plastycznych, akrobatycznych. Ponadto młodzież weźmie udział w dyskusjach oraz zajęciach z pisaniami wniosków projektowych. Całość zakończy sztuka pasyjna. **AK**

Ciepły kąpiel

## Misja bezdomnych



Pani Bronisława z podopiecznymi „Misji dworcowej”

Około siedmiu tysięcy potrzebujących osób skorzystało już z tarnowskiej „Misji dworcowej”.

Piątego lutego minie rok od powstania na dworcu PKP w Tarnowie łazni dla bezdomnych. Pomysł tej formy pomocy, której inicjatorem była fundacja „Kromka Chleba”, okazał się trafiony. Świadczy o tym wciąż powiększająca się liczba osób korzystających z łazni. – Codziennie odwiedza nas kilkadziesiąt osób z całej Polski. Przyjeżdżają do nas zarówno z okolic Tarnowa, jak również z najodlegle-

szych zakątków Polski: np. ze Świnoujścia czy Zduńskiej Woli – mówi pani Bronisława, wolontariuszka. – Wśród tych osób jest naprawdę wielu dobrych i wartościowych ludzi, którzy pragną rozpocząć normalne życie. Cieszę się, że u nas znajdują ciepły kąpiel i opiekę – dodaje.

W łazni można skorzystać z prysznicza i suszarni. Specjalną łazienkę przygotowano również dla osób niepełnosprawnych. Ponadto, na wszystkich bywalców „Misji dworcowej” czeka ciepła herbata, a w przyszłości również posiłek. **JS**

Nowa płyta bocheńskiego chóru

## „Mater admirabilis”

Ukazała się właśnie pierwsza w dorobku chóru Pueri Cantores Sancti Nicolai z Bochni płyta live, czyli nagrana nie w studiu, a na żywo.

Nagrania dokonano 9 X 2004 r. w bocheńskiej bazylice św. Mikołaja, a okazją koncertu było zakończenie odpustu bocheńskiego w 70. rocznicę koronacji obrazu MB Różańcowej. Na program koncertu złożyło się pierwsze w Polsce wykonanie na orkiestrę i chór „Litani Loretanckiej” W. A. Mozarta (tytuł płyty to jedno z wezwań litanii – Matko Przedziwna) oraz Magnificat D-dur

BWV 243 Jana Sebastiana Bacha. Dodatkowo na płycie znalazły się Fuga i Preludium a-moll Jana Sebastiana Bacha, wykonane na organach przez Krzysztofa Kościółka.

Chórowi w nagraniu towarzyszyła Capella Cracoviensis, jedna z najlepszych orkiestr w kraju. Bocheńscy śpiewacy cieszą się renomą już europejską, będąc jednym z lepszych chórów chłopięco-męskich w Polsce. Świadectwem klasy zespołu są choćby występy w czasie elitarnych Dni Bachowskich w Niemczech, a także koncerty z Capellą Cracoviensis.

GB



PANORAMA PARAFII  
Duszpasterstwo Akademickie „Tratwa”

# Zawsze na fali

Kiedy bp Wiktor Skworc inaugurował działalność tarnowskiego duszpasterstwa akademickiego, życzył, aby „Tratwa” zawsze była pełna. Dziś – jak na polskie standardy – jest nawet przeładowana.

Jesienią 1998 r. bp Wiktor Skworc powierzył ks. Arturowi Ważnemu tworzenie w Tarnowie duszpasterstwa akademickiego, zaś rok później przekazał środowisku studenckiemu kościółek pw. św. Józefa. Stoi on w bezpośredniej bliskości parafialnej świątyni pw. MB Fatimskiej, a był budowany przed 55 laty, jako kaplica dla uczniów internatu szkoły rzemiosła. Szybko jednak stał się świątynią utworzonej przez bp. Jana Stepę w 1951 r. w tej części Tarnowa parafii. Po wzniesieniu nowego kościoła pełnił rolę świątyni pomocniczej, do chwili przekazania w 1999 r. kościółka środowisku akademickiemu. Wrócił zatem do młodzieży.

Wieczorna Msza św. i spotkanie w salach DA to zwykły rytm studenckiego duszpasterstwa. Magda Głowacz i Lidka Rutkowska mieszczą na stancji. Na „Tratwę” przychodzą przynajmniej dwa razy w tygodniu. „Tu mamy wspólnotę ludzi, których znamy i z którymi razem poznajemy Pana Boga. To jest nasze środowisko” – twierdzi Lidka.



GRZEGORZ BROŻEK

Magda zaś zauważa, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. „Jest mnogość różnych mniejszych wspólnot i każdy może się tu odnaleźć” – mówi. Faktem jest, że tworzą się między ludźmi silne więzi. Marysia i Sławek poznali się tu prawie dwa lata temu, zakochali, zaręczyli i chcą się pobrać. Ślub ma się odbyć w kościółku akademickim we wrześniu.

Różne powody decydują, że młodzież trafia na „Tratwę”. Jedni chcą kontynuować swe wcześniejsze zaangażowanie w Kościele. Inni potrzebują po prostu rówieśniczego środowiska, w którym spotkają się z akceptacją. „Przychodzą do nas także ludzie, którzy nie wierzą. Zaglądają, bo chcą po prostu pogadać. Inni zaś przyglądają się Kościołowi” – zauważa ks. Artur. Dla nich udział w studenckiej Mszy św. będzie finałem, zwieńczeniem pływania na „Tra-

twie”, przycumowaniem do bezpiecznego brzegu. Tylko z tego powodu było warto, aby „Tratwa” pływała.

Młodzieży akademickiej w Tarnowie jest około 7 tys., bo tyle jest studentów. W ciągu tygodnia przez „Tratwę” przewinie się około 300 młodych ludzi. W skali kraju, szacuje się, do duszpasterstw akademickich przychodzi ok. 1 proc. studentów. W Tarnowie 4 procent.

**GRZEGORZ BROŻEK**

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 22.05.



**KS. ARTUR WAŻNY**

Urodził się 12.10.1966 r. w Rzeszowie. Został wyświęcony na kapłana w 1991 r. Był wikariuszem w Limanowej i Tarnowie Mościcach. W 1998 r. został diecezjalnym duszpasterzem młodzieży i dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa Młodzieży tarnowskiej kurii. Rok później, w październiku 1999 r., mianowany rektorem kościoła akademickiego pw. św. Józefa i szefem Duszpasterstwa Akademickiego „Tratwa”.

**Kościół akademicki pw. św. Józefa**

**ZDANIEM PROBOSZCZA**

Nazwa „Tratwa” wiąże się trochę ze św. Józefem, który był cieślą, ale też oddaje tę rzeczywistość, w której żyjemy, bo trudno się tu zakorzenić studentom. Taka jest kolej rzeczy, że zwykle po kilku latach studiów „wypływają” stąd, wracając do swych środowisk. Niemniej jednak jest grupa młodych, która związała się z tym miejscem trwale i od lat stanowi grupę liderów.

**Zapraszamy na Msze św.**

- Niedziela: 18.00 – Msza św., 19.00 – agapa
- Poniedziałek: 18.00 – Msza św., 19.00 – spotkanie grupy modlitewnej i biblijnej
- Wtorek: 18.00 – Msza św., 19.00 – spotkanie Szkoły Nowej Ewangelizacji
- Środa: 18.00 – Msza św., 19.00 – Ruch Światło-Życie (prowadzi ks. Adam Nita)
- Czwartek: 18.00 – Msza św., 19.00 – wieczory dla narzeczonych ew. spotkanie modlitewne ze śpiewami z Taizé
- Piątek-Sobota – wspólne wyjazdy